



SŁUPSK • USTKA • DAMNICA • DĘBNICA KASZUBSKA • GŁÓWCZYCE • KOBYLNICA • KĘPICE • POTĘGOWO • SMOŁDZINO

ZBLIŻENIA

Nakład 10 000 egz.

www.zblizenia.pl

DWUTYGODNIK REGIONALNY

Nr 4 (129) • 25 października 2013

Ptak
www.lpg.słupsk.pl tel. 59 225 13 17
**MONTAŻ
INSTALACJI LPG**
Z gazetą rabat na montaż **100 zł!**



Usteczanie pod Verdun

Pierogi ulepione przez usteckie seniorki i koncert chóru „Viator” podbiły serca mieszkańców Homecourt we Francji

str. 7



30 lat w kajaku

O swojej pasji opowiedział nam kajakarz Roman Brzeziński

str. 15



str. 8-9

**65 lat BANKU
SPÓŁDZIELCZEGO w Ustce**

Fot. Zbigniew Bielecki

teleZet®
energia i gaz

Najtańsza energia dla domu!
Tylko **14 groszy** za kWh netto!

Biuro Obsługi Klienta: ul. Żelazna 6, Słupsk. Zadzwoń: tel. 22 213 13 50 www.telezet.pl



Jubileuszowe Pokopki

X jubileuszowe Pokopki, czyli święto ziemniaka, przyciągnęły do Karzniczki w gminie Damnica tłumy ludzi z całego powiatu słupskiego. Wielobarwną imprezę otworzyli wspólnie starosta słupski Sławomir Ziemianowicz, wójt Damnicy Grzegorz Jaworski i Bolesław Giczewski, dyrektor SD00 w Karzniczce.

Pokopki były świetną okazją do zakupu ziemniaków oraz warzyw i owoców. Były też okazją do spróbowania różnych potraw z ziemniaków oraz miejscem doskonałej zabawy, ale także do wyróżnienia najlepszych rolników. Starosta Słupski przyznał najbardziej zasłużonym producentom ziemniaków „Bursztynowe Bulwy”. Otrzymali je: **Maria i Marek Czerwiński, Bolesław Giczewski, Marek Borowski**, natomiast **Piotr Rapta** został wyróżniony nagrodą specjalną starosty.

Z kolei medale „Zasłużony dla rolnictwa” otrzymali:

Anna Sobczuk-Jodłowska, Teresa Florkowska, Tadeusz Bejnarowicz, Piotr Powęzka, Jan Ślimak i Jarosław Wańkowicz.

Po części oficjalnej na scenie pojawili się **Krzysztof Hanke i Krzysztof Respondek** ze znanego kabaretu Rak. Skecze, które przygotowali, wprawiły wszystkich w doskonały nastrój. Artyści byli bardzo sympatyczni, każdy fan mógł otrzymać autograf i wykonać pamiątkowe zdjęcie. Po występie kabaretu na scenie pojawiła się aktorka **Joanna Bartel**, która zachwyciła przede wszystkim mężczyzn swoją

aparycją. Niektórzy z widzów mieli nawet okazję wystąpić z nią na scenie (ż)

Fot. Ryszard Nowakowski



Wieś z pomysłem

Warsztaty komputerowe dla dorosłych, inscenizacje tradycyjnych obrzędów ludowych czy ścieżki edukacyjne i historyczne – to przykładowe projekty, które mogą zrealizować mieszkańcy wsi przy wsparciu finansowym uzyskanym w ramach projektu „Razem Możemy Więcej”. 22 października br. rozpoczął się nabór do VIII edycji programu Fundacji Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej (EFRWP).

Nabór do programu „Razem Możemy Więcej” potrwa do 18 listopada br. Wnioski mogą składać lokalne organizacje pozarządowe – fundacje i stowarzyszenia, a także rady sołeckie, koła gospodyń wiejskich oraz inne grupy mieszkańców, które aktywnie działają na obszarach wiejskich.

W ramach programu można ubiegać się o dotację na realizację projektów z zakresu kultury i oświaty (w tym zachowania dziedzictwa kulturowego czy organizacji zajęć edukacyj-

nych dla dzieci i dorosłych), ochrony i promocji zdrowia lub budowy małej infrastruktury drogowej, np. ścieżek rowerowych czy chodników. Wszystkie inicjatywy, które zostaną zgłoszone do programu powinny mieć jeden wspólny element – ich realizacja ma wpłynąć na zintegrowanie i aktywizację mieszkańców całej wsi lub gminy oraz zachęcić ich do wspólnego działania.

– *Podczas oceny wniosków będziemy zwracali szczególną uwagę na to, jak dany projekt wpływa na życie lokalnej społeczności. Chcemy zachęcać do realizacji takich działań,*

które zaangażują jak największą liczbę odbiorców, a z ich efektów będą mogli korzystać wszyscy mieszkańcy, nie tylko wybrana grupa – mówi Krzysztof Lipiński, zastępca dyrektora generalnego Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej.

W ramach siedmiu edycji programu EFRWP przyznało dotychczas dotacje na realizację 288 projektów, na łączną kwotę 1 360 763 zł. Więcej szczegółów o programie znajduje się pod adresem: <http://efrwp.pl/element/ngo-o-programi>

Justyna Iżycka

Tour Salon 2013

Na największych targach turystycznych w Polsce Tour Salon 2013 w Poznaniu powiat słupski promował się wraz z Ustką i Pomorską Regionalną Organizacją Turystyczną. Na targach można było znaleźć oferty regionów polskich i zagranicznych, biur podróży, touroperatorów, przewoźników.

Stoisko powiatu słupskiego i Ustki przykuwało uwagę różnorodnością folderów, map i broszur prezentujących najważniejsze atrakcje regionu. Swoje oferty przekazały również gminy, muzea, ośrodki wypoczynkowe, hotele i domy wczasowe z powiatu słupskiego. Zwiedzający pytali o noclegi, gastronomię, obiekty kulturalne i rozrywki.

Na stoisku Pomorskiej Regionalnej Organizacji



Turystycznej zaprezentowały się także Pruszczeni Gdańscy, Szwajcaria Kaszubska – Stowarzyszenie Turystyczne Kaszuby i gmina Miastko, miasto Gdańsk i Stowarzyszenie Turystyczne LOT Kaszuby Północne. Powiat słupski za-

prezentował na stoisku folder „Zacumuj w porcie atrakcji”, którego wydanie dofinansowała PROT.

Targom towarzyszyły spotkania ze znanymi podróżnikami: **Martyną Wojciechowską, Markiem Kamińskim i Marcinem Kydryńskim**. Po raz pierwszy w czasie targów odbył się Festiwal Podróżniczy „Śladami Marzeń” – spotkanie podróżników, blogerów i pasjonatów wypraw. (I)

Fot. archiwum Starostwa Słupskiego

APTEKA
NA K O P E R N I K A

ZAPRASZAMY
pn.- pt. 8:00-21:00
sob. 9:00-16:00

Dawny budynek RDT
Słupsk, ul. Kopernika 37

APTEKA
NA H U B A L C Z Y K Ó W

ZAPRASZAMY
pn.- pt. 8:00-20:00
sob. 9:00-16:00

Pasaż Czerwona Torebka
Słupsk, ul. Hubalczyków 13, lok. B

Sezon udany i podsumowany

Kilkudziesięciu mieszkańców Ustki przyszło na spotkanie z władzami kurortu aby ocenić tegoroczny sezon letni. Po prezentacji multimedialnej naczelnika Wydziału Promocji i Komunikacji Społecznej ratusza Jacka Cegły rozpoczęła się dyskusja. Po raz pierwszy od lat ludzie, którzy żyją z turystyki, ocenili promocję miasta na wysokim poziomie. Nie oznacza to, że nie było żadnych zastrzeżeń.



Niestety, sezon jest zbyt krótki. W żaden sposób nie udaje się go wydłużyć. Zaczyna się koło 10 lipca i kończy około 20 sierpnia. To największa bolączka miasta. Skutecznym sposobem na wydłużenie sezonu byłyby wakacje w różnych terminach, podobnie jak ferie zimowe, ale nie chce się na to zgodzić resort edukacji. Tymczasem Ustka jest kurortem typowo rodzinnym, co oznacza, że więcej gości przyjeżdża właśnie w wakacje. A sezon mógłby trwać przynajmniej od maja do końca września, bo są ku temu warunki.

Jacek Cegła przypomniał, że w tym sezonie Ustkę odwiedziły trzy ekipy telewizyjne: TVP, Polsat i TVN. W śląskiej TVS Silesia wyemitowano 80 spotów reklamowych Ustki, a to stamtąd przyjeżdża bardzo dużo wczasowiczów. W każdy weekend sezonu odbywały się duże imprezy. Niektóre, jak Festiwal Sztucznych Ognia czy „Lato z radiem” przyciągnęły po kilkanaście tysięcy osób. Ludzi przyciągają do Ustki piękne plaże i bezpieczne kąpieliska, co potwierdza 2. miejsce w rankingu plaż portalu Onet.pl.

Gastronomik **Tomasz Laskowski, Józef Tokarczyk**, właściciel biura turystycznego, **Jacek Traczyk**, prezes LOT, zgodnie chwaliли zarówno promocję miasta jak i letnie imprezy. **Elżbieta Nadolna**, przewodnik wycieczek, powiedziała, że turyści bardzo chwalą Ustkę i dostrzegają wielkie zmiany na korzyść jakie zaszły w ostatnich latach. **Krzysztof Buss** zwrócił uwagę, że wkrótce Ustce przybędzie nowy obiekt uzdrowiskowy Lubicz, zdolny pomieścić jednorazowo nawet 1.000 gości z zasobnymi portfelami. Trzeba przygotować dla nich odpowiednią ofertę. Jerzy Kołakowski zauważył, że brakuje współpracy regionalnej, na co Jacek Cegła powiedział, że Ustka chce się promować wspólnie z Darłowem i Doliną Charlotty. Dyskutanci zwracali też uwagę na nierównomierny rozwój wschodniej i zachodniej Ustki. Na to burmistrz **Jan Olech** odrzekł, że do maja 2015 r. w remont zachodniego portu i uzbrojenie terenów po zachodniej stronie zostanie zainwestowanych 35 mln zł, z czego 30 mln zł to fundusze europejskie. (LL)

Fot. Zbigniew Bielecki

Mała obwodnica Słupska

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Gdańsku wydała decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla przedsięwzięcia „Nowy przebieg drogi krajowej nr 21 w Słupsku”.

Decyzja opatrzona jest klauzulą natychmiastowej wykonalności. Oznacza to, że prace związane z budową tej drogi mogą rozpocząć się zaraz po rozstrzygnięciu przetargu na jego wykonawcę. Swoje oferty złożyły trzy firmy, proponując kwoty

znacznie niższe od szacunkowego kosztu. Mała obwodnica ma pomóc w rozwiązaniu problemów komunikacyjnych w Słupsku – przypomina rzecznik prezydenta miasta **Dawid Zielkowski**. Projekt składa się z trzech etapów. Etap obejmuje prze-

budowę ul. Koszalińskiej wraz z budową wiaduktu nad torami kolejowymi. Długość przebudowanych ulic to 1,84 km.

Etap drugi obejmuje przebudowę ul. 11 Listopada, odcinka ul. Piłsudskiego oraz budowę ul. Rejtana. W ramach etapu II powstanie 3,4 km dwujezdniowej drogi. Etap trzeci zakłada przebudowę 1,5 km ul. Braci Staniuków wraz z budową nowego odcinka do ul. Portowej z przejściem nad torami PKP.

Szacowany koszt inwestycji to ponad 192 mln zł, a kwota dofinansowania 163 mln złotych. (I)

Ciszej, panowie! Ciszej!

Niebawem pójdziemy na cmentarze odwiedzić groby bliskich. Będziemy wspominać tych, którzy odeszli. Będziemy rozmyślać o sensie naszej egzystencji, bopocząteklistopada to czas szczególny.



Tymczasem nad trumnami 96 ofiar katastrofy smoleńskiej wciąż wrzawa, mimo upływu trzech i pół roku. Niemal każdy dzień przynosi nowe rewelacje, głównie za sprawą reżysera tej politycznej hucpy – posła A. Macierewicza i jego stronników. Poseł, zwolennik spiskowej teorii dziejów, najpierw zafundował nam teorię o sztucznej mgłę celowo rozpylonej nad lotniskiem. Potem przez wiele miesięcy udawał, że nie było żadnej katastrofy lecz zamach, że na pokładzie doszło do wybuchu. Wreszcie poinformował, że trzy osoby katastrofę przeżyły i są przetrzymywane gdzieś w Rosji. Jego eksperci, jak osławiony już profesor Rońda z Akademii Górniczo-Hutniczej, przekonywali, że samolot nie zszedł poniżej pułapu 100 metrów. Teraz słyszymy, że brzoza, w którą uderzył prezydencki tupolew została złamana kilka dni przed katastrofą! No i teraz dopiero wybuchła prawdziwa bomba. Tym razem medialna, gdy prof. Rońda przyznał publicznie, że... błądował, czyli zwyczajnie kłamał, bo błądować to można w pokerze, ale nie w tak poważnej sprawie. Skompromitował nie tylko siebie, ale i całe środowisko naukowe. Nie miał żadnych dowodów na poparcie swojej tezy. Sądził pewnie, że profesorski tytuł jest wystarczająco autorytatywny, by uwierzyć mu na słowo.

Zastanawiam się, jak długo jeszcze będzie trwał ten smoleński cyrk nad trumnami ofiar. I czy jest ktoś, kto jest w stanie wreszcie ukrócić to macierewiczowe szaleństwo? Współczuję rodzinom ofiar tej katastrofy, którzy od tylu miesięcy nie mogą zaznać spokoju. Zapewne każda kolejna wiadomość, nawet najbardziej absurdalna, wytrąca ich z równowagi i nie pozwala na powrót do normalnego życia. W tej sytuacji pozostaje jedynie apelować: panowie, ciszej nad tymi trumnami! Czy zwróciliście Państwo uwagę, że to właśnie mężczyźni są głównymi uczestnikami tego wątpliwej jakości smoleńskiego spektaklu?

Leokadia Lubiniecka



agnella

DYWANY CHODNIKI TAPETY



Słupsk, ul. Władysława IV 9

tel. 59 845 73 80

www.pers.slupsk.pl

DWUTYGODNIK

ZBLIŻENIA

Nakład: 10000 egz.
ISSN 138-0745

Wydawca:
AUH FOTECH
76-200 Słupsk
al. Sienkiewicza 1/2

REGIONALNY

Druk: „RONDO” Koszalin

Redaktor naczelna
Leokadia Lubiniecka

Redaguje zespół
Dyrektor wydawnictwa
Zbigniew Bielecki

Skład i grafika
Ilona Gostyńska-Rymkiewicz

Redakcja i Biuro Reklamy:

al. Sienkiewicza 1/2, 76-200 Słupsk
tel./fax 59 842 98 20
tel. kom 601 635 813, 697 855 000
e-mail: redakcja@zblizenia.pl
www.zblizenia.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Kolportaż

Czasopismo kolportowane jest w gminach i miastach powiatu słupskiego. Dostępne także w redakcji.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych i zdjęć bez zgody wydawcy jest zabronione.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA

FOTECH

www.reklama.slupsk.pl
www.fotografia.slupsk.pl

FOTECH

ALBUMY, PLAKATY,
STANDY REKLAMOWE, WIDOKÓWKI,
FOLDERY HOTELOWE, ULOTKI,
PAPIERY LISTOWE, WYDRUKI CYFROWE, WIZYTÓWKI

**KALENDARZE FIRMOWE
Z INDYWIDUALNYM PROJEKTEM**

**JEDNO I TRÓJDZIELNE,
WIELOPLANSZOWE,
PLAKATOWE**

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

Ślupsk, al. Sienkiewicza 1/2

tel. 59 842 98 20

e-mail: fotech1@wp.pl

www.reklama.slupsk.pl

HOTEL JAN-DARŁOWO

Park Wodny

BAŚENY Z WODĄ, MORSKĄ,

- BAŚEN SPORTOWY 25 m x 12,5 m • BAŚEN REKREACYJNY DUŻY
- BAŚEN REKREACYJNY MAŁY POŁĄCZONY Z BAŚENEM ZEWNĘTRZNYM
- BAŚEN DLA DZIECI • DZIKA RZĘKA • DWIE ZJEŹDŻALNIE 104 m i 70 m TURBO
- DWIE ŚLIZGAWKI WEWNĘTRZNE • PUNKTY GASTRONOMICZNE
- SAUNA I JACUZZI • KŁĘGIELNIA

Atrakcyjne ceny dla grup – od 10 zł



- **Do biletów 2-godzinnych 30 min. gratis**
- **tanie bilety rodzinne**
- **sauna 0,25 gr/min.**

PARK WODNY
DARŁOWO - DARŁÓWKO WSCHODNIE ul. Północna 14, tel. 94 314 49 10, fax 94 314 49 30
e-mail: parkwodny@parkwodny.net, www.parkwodny.net

Łap okazję!

Łap okazję!

Łap okazję!

Łap okazję!

Łap okazję!



SYPIALNIA PAULA
z pojemną szafą w kolorze dąb sonoma

Cena szafy o wym. 179/240/66

1419,-



SYPIALNIA DIANA BIAŁA

Cena łóża o wym. 140/200

Cena szafy o wym. 239/218/65

444,-

1799,-

ALDI
meble

www.aldimeble.pl

Ślupsk, ul. Przemysłowa 9

tel. 0 59 843 37 76

e-mail: slupsk@aldimeble.pl



MEDIA HOME:
Komoda 1d3s

599,-

Stolik

299,-



MEBŁOŚCIANKA BIANCO POŁYSK

1299,-



849,-

899,-

Inova o wym. 120/216/62

Inova o wym. 150/216/62

Szafy dostępne również
w szerokościach
200 i 250cm
i w kolorze dąb sonoma oraz wenge

ZAPRASZAMY! od poniedziałku do piątku 10:30-18:30, sobota 10-15

Niedźwiedzie słupskiej edukacji

Pomysłodawcami i organizatorami konkursu na najlepszych słupskich nauczycieli „Niedźwiedzie słupskiej edukacji” są członkowie Młodzieżowej Rady Miasta Słupska. Pierwsza edycja konkursu odbyła się w ubiegłym roku.

W tym roku do udziału w konkursie zgłosiło się aż 64 pedagogów, którzy walczyli w 8 kategoriach. Komisja konkursowa wyłoniła laureatów na podstawie oceny formularzy zgłoszeniowych. W aplikacjach uczestnicy wpisywali swoje osiągnięcia na szczeblu międzynarodowym, krajowym i lokalnym (konkursy, olimpiady, organizowane akcje, projekty, osiągnięcia pozaszkolne, nagrody i wyróżnienia).

Tytuł Nauczyciela Roku 2013 oraz tytuł Niedźwiedzia Nauk Zawodowych przyznano **Toma-**

szowi Korczyńskiemu z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1. Tytuł Niedźwiedzia Nauk Lingwistycznych otrzymała **Joanna Daczowska** z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, Niedźwiedzia Sportu - **Katarzyna Koch-Gadowska** z Zespołu Szkół Technicznych, Niedźwiedzia Nauk Ścisłych - **Dariusz La-skowski** z Gimnazjum nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi im. Ireny Sendler w ZSO nr 3, Niedźwiedzia Edukacji Wczesnoszkolnej - **Wioletta Knapa-Przedborska** ze Szkoły Podstawowej nr 3, Niedź-

wiedzia Nauk Przyrodniczych - **Irena Korczyńska** ze Szkoły Podstawowej nr 3, Niedźwiedzia Poznanekowego - **Krzysztof Plebanek** z Młodzieżowego Domu Kultury, Niedźwiedzia Nauk Humanistycznych - **Tomasz Stempkowski** z Zespołu Szkół Ekonomicznych i Technicznych.

Natomiast nagrodę specjalną – czek na 2.000 złotych – za wyróżniającą się aktywność na rzecz słupskiej młodzieży prezydent Słupska Maciej Kobyliński wręczył dyrekcji Zespołu Szkół Technicznych. (I)

Jan Paweł II – 35 lat od wyboru

Jan Paweł II jest postacią szczególną dla świata, dla Polaków, dla słupszczan. Nasz Papież był otwarty na świat, wspierał słowem i umacniał ludzi w ich dążeniach do wolności, bowiem o godności i wielkości człowieka świadczy jego wolność.

16 października 2013 r. minęło 35 lat od wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, zaś 15 października br. 10 lat od nadania Janowi Pawłowi II Honorowego Obywatelstwa Miasta Słupska. Niedawno Stolica Apostolska ogłosiła datę wyświęcenia Jana Pawła II - 27 kwietnia 2014 r.

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku przygotowano wystawę „Jan Paweł II na Ziemi Słupskiej”. Inicjatorami ekspozycji jest Biblioteka oraz Polskie Towarzystwo Numizmatyczne Oddział w Słupsku. Wystawa wpisuje się w obchody Dni Kultury Chrześcijańskiej oraz Tydzień Papieski. Będzie dostępna do końca października br. w Czytelnicy Głównej MBP przy ul. Grodzkiej 3.

W organizację wystawy zaangażowano mieszkańców Słupska i regionu słupskiego. Ekspozycja zawiera m.in. medale, monety z wizerunkiem Jana Pawła II, fotografie z pobytu mieszkańców Słupska

w Watykanie, z pielgrzymek, ze spotkań z Ojcem Świętym. Na wystawie znajdują się listy, znaczki, publikacje albumowe, książki i obrazy. Wyjątkowy akcent ekspozycji nadał wyhaftowany przez **Wiesławę Brzeczowską** ze Słupska specjalnie na tę okazję portret Papieża Jana Pawła II. Podczas otwarcia wystawy Papieża wspominali: prezydent **Maciej Kobyliński**, **Anna Bogucka-Skowrońska**, ks. prałat **Jan Gariatowicz**, ks. Lucjan Huszczonek oraz **Jerzy Henke**.

Papież Jan Paweł II nie odwiedził Ziemi Słupskiej, ale bywał tu jako arcybiskup i kardynał Karol Wojtyła. Uczestniczył w spływach kajakowych pomorskimi rzekami. W lipcu 1964 r. płynął rzeką Słupią i po raz pierwszy odwiedził Słupsk. 31 maja 2004 r., podczas uroczystej audyencji w Watykanie, przedstawiciele miasta wręczyli papieżowi tytuł Honorowego Obywatela Miasta Słupska (nada-



ny 15 października 2003 r.). Imieniem Papieża Jana Pawła II nazwano jedną ze słupskich ulic.

17 lipca 2004 r., w 40. rocznicę spływu papieskiego Słupią, stanął w Słupsku obelisk papieski. 3 kwietnia 2006 r. odbyło się spotkanie samorządowców ze starostą bytowskim, wówczas zainicjowano budowę Kajakowego Papieskiego Szlaku Rzeką Słupią.

Danuta Sroka
Miejska Biblioteka Publiczna

Rowerowy parking

- Mieszkańcy Słupska kolejny raz wzięli aktywny udział w kampanii społecznej „Kręć kilometr, zaparkuj klimatycznie”, w której województwa i miasta od lipca do września 2013 roku rywalizowały o oryginalne stojaki rowerowe Fundacji All For Planet. W związku z tym kolejne 6 stojaków trafi właśnie do naszego miasta. To połowa z całej puli na Pomorze – informuje **Malwina Noetzel-Wszalkowska** z biura prasowego prezydenta Słupska.

Fundacja All For Planet to ekologiczna inicjatywa Allegro, której zadaniem jest propagowanie roweru jako najlepszego środka transportu w mieście.

W ramach działań Fundacji w całej Polsce postawiono już ponad 750 oryginalnych i designerskich stojaków rowerowych. Kolejnych 100 trafia właśnie do kolejnych polskich miast.



W tym roku Słupsk otrzymał już pięć stojaków rowerowych, które zostały zamontowane przed Centrum Organizacji Pozarządowych i Ekonomii Społecznej przy ul. Niedziałkowskiego w Słupsku. Na razie jeszcze nie wybrano miejsca, w którym zostaną zamontowane kolejne, nowe stojaki.

Koszty związane z wyprodukowaniem, dostarczeniem, montażem, konserwacją i ubezpieczeniem stojaków pokrywa Fundacja All For Planet. (I)

Słupskie Dni Gospodarki

Dziesiąte Słupskie Dni Gospodarki odbyły się 17 i 18 października br. w Słupskim Inkubatorze Technologicznym.

Ich organizatorem było miasto Słupsk we współpracy z Akademią Pomorską, Starostwem Powiatowym, Pomorską Agencją Rozwoju Regionalnego S.A., Słupską Izbą Przemysłowo-Handlową, Radą Regionalną Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych Naczelnej Organizacji Technicznej w Słupsku oraz Słupskim Stowarzyszeniem Innowacji Gospodarczych i Przedsiębiorczości.

Celem „Dni” była promocja gospodarki, umożliwienie nawiązania kontaktów gospodarczych oraz wymiana poglądów przedstawicieli sektora publicznego i biznesu regionu pomorskiego. W pierwszym dniu odbyły się

panele dyskusyjne dotyczące zagadnień społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw, wsparcia finansowego dla przedsiębiorców w kontekście nowej perspektywy finansowej, przyszłości małych portów oraz panel poświęcony problematyce szkolnictwa zawodowego w regionie. Dyskutowano także o wzrastającej roli miast w rozwoju gospodarczym kraju.

Drugi dzień poświęcony był problematyce transferu wiedzy do gospodarki, odnawialnym źródłom energii oraz energetyce jądrowej. Swoją ofertę dla przedsiębiorców przedstawiły słupskie instytucje otoczenia biznesu. (I)

zapraszamy do NOWO OTWARTEJ STACJI OKTAN
w Ustce przy ul. Słupskiej (trasa Ustka-Słupsk)
 Najwyższej jakości paliwa koncernu

STACJE PALIW W SŁUPSKU

ul. Portowa 10
 ul. Westerplatte 7
 ul. Wrocławska 45
www.oktanpomorze.pl

Zapraszamy! OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

w Słupsku, ul. Portowa 10
tel. 59 811 48 73

**ZAKŁAD
KAMIENIARSKI**



P.W. „U WIEŚKA”
Wiesław Kordasiński
Ustka, ul. Słupska 7
tel. 605 207 859

Najtaniej na Pomorzu!

PRODUCENT GARAŻY BLASZANYCH
ZHPU „ALICJA” 86-170 Nowe, ul. Gdańska 26

Hale - Transport & montaż >>> GRATIS!!! <<<

Kontenery - Garaże blaszane - Bramy garażowe - Garaże ocieplane -

TEL 601-193-777
TEL 58-535-15-96

www.garazyki.pl

ADR HDS

**NABÓR NA WÓZKI
WIDŁOWE**

tel. +48 603 880 639

**AGENCJA
UBEZPIECZENIOWA**



Agencja Ubezpieczeniowa „Stop”
Słupsk, ul. Sienkiewicza 3
tel. 59 842 08 68

Do 700 cm ³	- 134 zł
701-900 cm ³	- 158 zł
901-1100 cm ³	- 178 zł
1101-1300 cm ³	- 193 zł
1301-1500 cm ³	- 224 zł
1501-1600 cm ³	- 244 zł
1601-1800 cm ³	- 273 zł
1801-2000 cm ³	- 288 zł
2001-2400 cm ³	- 322 zł
pow. 2400 cm ³	- 378 zł

**STOP
DLA WYSOKIEJ
SKŁADKI OC**
Ubezpieczenie OC
dla osób,
które posiadają
60% zniżki

przy obliczeniach przyjęto składkę jednorazową, samochód do 12 lat, wiek właściciela 36-40 lat, nauczyciel, propozycja nie stanowi oferty w rozumieniu KC i ma charakter informacyjny.

**HAFT KOMPUTEROWY
LOGA, IMIONA NA ODZIEŻY ITP.**

**Słupsk
al. Sienkiewicza 1
tel. 607 887 774**



Wspomnienie o Witoldzie Lubinieckim

Rok temu, 4. listopada, odszedł w zmierzch znakomity artysta malarz marynista Witold Lubiniecki. A wydaje się, że zaledwie kilka dni temu żegnaliśmy Go tłumnie na usteckim cmentarzu. Pamiętam dokładnie skierowane do Witka i do nas słowa wóldarza Ustki i Słupska oraz członka władz Związku Polskich Artystów Plastyków Mariana Zielińskiego. Akcentowano w nich Jego talent oraz dobroć i uczynność artysty, który inspirował i łączył w działaniu ludzi z różnych środowisk.

Witold Lubiniecki ukończył Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w pracowni malarstwa Stanisława Borysowskiego w 1964 r. Podjął pracę w Szczecinku, gdzie był nauczycielem a później kierownikiem wydziału kultury w powiecie.

Kiedy w 1974 roku przeniósł się do Słupska, poza własną twórczością w pełni objawił się jako świetny organizator i pomysłodawca działań artystycznych. To z Jego inicjatywy w pobliżu Ustce odbywał się w latach 1976 – 1980 Ogólnopolski Plener Tworzyw Sztucznych a rzeźby ozdabiały place i skwery tego miasta.

Kolejnym wielkim przedsięwzięciem artystycznym były słynne w całym kraju w latach 1984 – 2000 plenery malarskie pn. M – jak Morze. Przyjeżdżali na nie najwybitniejsi polscy artyści współcześni a udział w nich był nie lada wyróżnieniem.

Dzięki Jego staraniom i umiejętności negocjacji w interesie środowiska artystycznego, w starym spichlerzu usteckim powstała w 1987 roku Bałtycka Galeria Sztuki, działająca w ramach ówczesnego Biura Wystaw Artystycznych w Słupsku. Obecnie mieści się tam Centrum Aktywności Twórczej.

W latach 2007–2010 Witek organizował plenery malarskie pn. Art Miting, w których znowu brali udział wybitni polscy malarze, tacy jak E. Dwurnik, F. Maśluszczak, K. Bereźnicki, W. Łajming, S. Mazuś i wielu innych. Na podsumowaniu trzeciego pleneru wymienieni profesorowie bardzo chwalili ustckiego marynistę, co świadczy o Jego klasie i poziomie artystycznym.

Jako artysta w swoich poglądach na twórczość był konserwatywny. Dlatego dobrze rozumiał się z dużo od niego starszym, legendarnym malarzem i grafikim **Mieczysławem Kościelniakiem**, który także mieszkał w Słupsku i Ustce

i również kochał sztukę klasyczną.

- Malarstwo Lubinieckiego reprezentuje kierunek, w którym tradycyjne formy i tematy marynistyczne, tzn. praca, historyzm, rodzajowość w technice opisu zastępuje nastrój, metafora, alegoria, symbol, wyrażające nową koncepcję realizmu i unowocześnionego koloryzmu. Nie znaczy to jednak, że ta sztuka tak pojęta zrywa z tradycjami Ferdynanda Ruszczyca, Konrada Krzyżanowskiego, Józefa Pankiewicza, Władysława Ślewińskiego czy Leona Wyczółkowskiego. Bo przecież morze w obserwacji i przeżyciu Lubinieckiego, to romantyczny żywioł sam w sobie z bogactwem gam kolorystycznych, nastrojów, z różnorodnością kształtu i ruchu fal – napisał w 1994 r. prof. **Jan Tuczyński** z Uniwersytetu Gdańskiego, wybitny znawca marynistyki w literaturze i sztuce.

Za swojego niedoścignętego mistrza uważał Witek J. M. Williama Turnera, u którego dostrzegał zapowiedź impresjonizmu. Specjalnie pojechał do Londynu, aby zobaczyć jego oryginalne płótna i przyjrzeć się temu, co Go urzeka w genialnym malarstwie.

- *Moja oryginalność polega na tym, by malowane tematy były wpisane w partyturę harmonii świata. Mój temat wiodący – morze i szeroko pojęta marynistyka daje mi możliwość wyrażania wielowątkowych nastrojów. Pod każdą szerokością geograficzną morze ma inne oblicze. Polując na jego różne nastroje mam niezgłębioną skarbnicę tematów* – pisał w ostatnim swoim albumie.

To widać. Czterokrotnie przemierzył Norwegię aż po Nord Cap, był w Finlandii, Rosji, na Ukrainie, we Włoszech, w Turcji, Holandii (wystawa), Tunezji, Grecji (wystawa na wyspie Paros), Niemczech



(kilka wystaw), Francji, Macedonii, Chorwacji.

W sumie Witek brał udział w sześćdziesięciu wystawach indywidualnych oraz 160 wystawach zbiorowych, nawet w odległej Japonii. Prace artysty znajdują się w wielu zbiorach muzealnych w kraju i za granicą, kilka uznanych firm ma stałe kolekcje Jego prac, nie mówiąc już o dziesiątkach indywidualnych admiratorów Jego sztuki. Zdobywał laury w licznych konkursach, m. in. drugą nagrodę w międzynarodowym konkursie malarstwa marynistycznego w Fiera di Ostelato we Włoszech.

W 1988 r. na prywatnej audycji u papieża podarował Ojcu Świętemu obraz „Impresja morska”, który Jan Paweł II przyjął i pobłogosławił. Kościół p.w. Najświętszego Zbawiciela w Ustce szczyci się czternastoma płótnami artysty, z czego dwa mają ogromne wymiary 420 x 220 cm. Swoje dzieła ofiarowywał także na różnorodne akcje charytatywne.

W 1990 r. Lubiniecki reaktywował w Słupsku okręg ZPAP, zawieszony w stanie wojennym, i został jego prezesem, a kilka lat później połączył się z okręgiem koszalińskim i był wicepre-

zesem. W 1998 r. założył środkowopomorski oddział Stowarzyszenia Marynistów Polskich z siedzibą w Ustce i był jego prezesem do października 2011 r.

Tę niesamowitą vitalność artystyczną i społeczną, najbardziej znanego i rozpoznawalnego – obok Mieczysława Kościelniaka – twórcy Dwumiasta, dostrzegały władze państwowe i samorządowe. Odznaczony został m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, medalem Zasłużony Kulturze GLORIA ARTIS, medalem Zasłużonemu dla Marynistyki Polskiej, odznaką Zasłużony Działacz Kultury, nagrodą Ministra Kultury i Sztuki, nagrodą Wojewody Słupskiego, nagrodą I stopnia Prezydenta Słupska, medalem Za Zasługi dla Miasta Słupska, Pomorską Nagrodą Artystyczną przyznaną przez marszałka województwa pomorskiego.

W uznaniu zasług dla naszego kurortu, we wrześniu ubiegłego roku Rada Miejska w Ustce nadała Witoldowi Lubinieckiemu tytuł Honorowego Obywatela Ustki. Jest to najbardziej zaszczytne wyróżnienie, które spotkało wcześniej tylko dwie osoby.

Leszek Kreft

4 listopada o godz. 18.00 w usteckim Domu Kultury przy ul. Kosynierów 19 odbędzie się **koncert poświęcony pamięci artysty Witolda Lubinieckiego, na który zaprasza burmistrz Ustki, rodzina oraz przyjaciele.** Wystąpią muzycy i wokaliści z Dwumiasta.

Park Zdrojowy w Ustce

Ustka szczyci się piękną nadmorską promenadą - ulubionym miejscem spotkań mieszkańców i wczasowiczów. Kurortowi przybędzie Park Zdrojowy na ponad 4 hektarowym obszarze. Obecnie kończy się jego zagospodarowywanie.

Rozbudowę Parku Zdrojowego w Ustce rozpoczęto od infrastruktury technicznej, na co składało się ułożenie drenażu odpływowego deszczówki i sieci elektrycznej. Od kilku miesięcy gotowe są w parku ścieżki spacerowe

i rowerowe. Obecnie wytycza się ścieżkę zdrowia, na której montowane są urządzenia do ćwiczeń rekreacyjnych dla dzieci i dorosłych.

Park Zdrojowy wraz z Promenadą ciągnącą się od latarni morskiej do Traktu Solidarności będzie stanowić wspaniały obszar rekreacyjny. Począwszy od miejscowego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który przez ulice Rybacką i Wczasową łączy się w piękny szlak dla lubiących pie-



W Parku Zdrojowym w Ustce trwają prace montażowe na ścieżce zdrowia.

sze i rowerowe wędrowki. – Budowa Parku Zdrojowego w Ustce to świetny pomysł. Ustczanie będą na pewno korzystać z coraz dłuższej sieci ścieżek rowerowych i spacerowych. W przyszłym sezonie letnim park na pewno zrobi duże wrażenie na wczasowiczach. Sam będę tu często przychodził, tym bardziej, że park znajduje się w sąsiedztwie morza i plaży – ocenił Jerzy Łowicki z Ustki.

(rym)

Fot. Ryszard Mazur

Ustczanie pod Verdun

Do partnerskiego miasteczka Homecourt pod Verdun we Francji udała się z Ustki 50-osobowa delegacja. Trzydniowa wizyta ustczan w tym znanym z historii regionie Lotaryngii przebiegała w miłej i przyjacielskiej atmosferze.

W skład delegacji, na czele której stał burmistrz Ustki **Jan Olech**, wchodzili też: wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej **Teresa Świeboda**, dyrektorka Domu kultury **Aldona Staszewska-Klimek**, a ponadto dwunastoosobowa grupa słuchaczek Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Chór Kościelny „Viator”. Udali się tam na zaproszenie mera oraz seniorów i chóru „Melodia”.

Trzydniowy pobyt obfitował w liczne atrakcje. Ustczanom zapewniono możliwość zwiedzenia Verdun z polami bitewnymi, twierdzą oraz mauzoleum ofiar I wojny światowej. Polacy z Pomorza spotkali się z władzami francuskiego miasta i radą seniorów, a połączone chóry dały wspólny koncert.

Ukoronowaniem jednego z wieczorów była polska biesiada. Słuchaczki UTW na miejscu ulepiły aż 800 pierogów i ugotowały ogromny gar bigosu. Natomiast z Ustki zabrały na poczęstunek

wyśmienite ciasta. Potrawy przygotowane przez panie cieszyły się ogromnym powodzeniem wśród francuskich gości, a najbardziej do gustu przypadły im polskie pierogi.

W rewanżu delegacja brała udział w biesiadach z francuskim menu, łącznie ze smakowa-

niem ślimaków, małż i krewetek. Mimo barier językowych między mieszkańcami Homecourt a delegacją z Ustki zawiązały się serdeczności i przyjaźnie. Wrócili zmęczeni daleką podróżą, ale pełni wrażeń.

(rym)

Fot. Irena Gałązka



Usteckie seniorki pod Verdun

Skorzystaj z ostatniej szansy i kup atrakcyjne mieszkanie w centrum Ustki.

Informacje na:

www.utbs.pl

Ustecki Uniwersytet Trzeciego Wieku – Żyj kolorowo serdecznie zaprasza Seniorów oraz dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym z terenów wiejskich Gminy Ustka, Słupsk i Dąbnowa

na Spotkania edukacyjno-kulturalne w ramach projektu „Latający Uniwersytet Trzeciego Wieku” – edycja II.

W programie spotkania:

- wykład na temat zdrowego stylu życia (prof. Natalii Kurnaluk z Akademii Pomorskiej w Słupsku)
- warsztat rękodzielniczy
- zabawy twórcze dla dzieci
- występ grupy kabaretowej i wokalne UTW
- wystawa prac plastycznych
- poczęstunek

Harmonogram spotkań:

22.10.2013 r. (wtorek) - godz. 17:00, Gminny Ośrodek Kultury w Zaleskich;

23.10.2013 r. (środa) - godz. 17:00, świetlica wiejska w Objeździe;

25.10.2013 r. (piątek) - godz. 17:00, sala widowiskowa w Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Dąbnowie;

03.12.2013 r. (wtorek) - godz. 17:00, hala sportowo-widowiskowa w Jezierzycach

ZAPRASZAMY

Projekt współfinansowany ze środków Województwa Pomorskiego, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego, Urzędu Miasta Ustka, Urzędu Gminy Ustka, Urzędu Gminy Dąbnowa i Urzędu Gminy Objeździe

65 lat Banku Spółdzielczego w Ustce

PRZYJAZNY, KOMPETENTNY, UNIWERSALNY

Bank Spółdzielczy w Ustce ma już 65 lat! Z okazji tego pięknego jubileuszu w ośrodku konferencyjno-wypoczynkowym „Posejdon” w Ustce spotkali się jego przyjaciele, klienci, przedstawiciele władz samorządowych, instytucji i firm, które obsługuje BS. Przybyli prezesi zaprzyjaźnionych banków z całej Polski, nawet z tak odległych miast jak Dzierżoniów, Ciechanów, Płońsk czy Gniezno.



Na jubileuszowych uroczystościach nie zabrakło starosty słupskiego **Sławomira Ziemianowicza** oraz burmistrzów, wójtów i skarbników jedenastu samorządów, których budżety obsługuje usteci BS. Oprócz Starostwa Powiatowego w Słupsku są to gminy powiatu słupskiego i gmina Postomino w powiecie sławieńskim. Wśród gości byli także: **Alfred Domagalski** - prezes Zarządu Krajowej Rady Spółdzielczej, **Ryszard Lorek** - prezes Zarządu SGB Bank S.A. w Poznaniu, **Piotr Huzior** - prezes Zarządu Związku Rewizyjnego Ban-

ków Spółdzielczych im. Franciszka Stefczyka w Warszawie i **Jan Grzesiek** - wiceprezes Zarządu KZBS w Warszawie.

Ustecki Bank Spółdzielczy powstał w 1948 roku. Za jego założycieli uważa się ogrodnika **Stanisława Łakotę**, właściciela zakładu fryzjerskiego **Józefa Deleglewicza** i rolnika z Wodnicy **Józefa Hałaja**. Swoim zasięgiem bank obejmował miasto i gminę Ustka. Obecnie ma swoje oddziały w gminach: Główny, Kępice i Postomino. Filie banku znajdują się w gminach: Damnica, Dębica Kaszubska, Potęgowo, Słupsk,

Smółdźno i Ustka. W słupskim Urzędzie Skarbowym oraz w Starostwie Powiatowym bank ma swoje Punkty Kasowe. Przy siedzibie centrali banku w Ustce przy ul. Marynarki Polskiej 38 klienci mają do dyspozycji bankomat z wpłatomatem. Prócz tego BS ma 10 bankomatów stałych i dwa sezonowe w Jarosławcu i Rowach.

Od 1980 roku usteczkim bankiem kieruje prezes Irena Klein. Dzięki jej mądrym i odważnym decyzjom bank nigdy nie znalazł się w kryzysie, nawet w bardzo trudnych latach 90. zeszłego stulecia, gdy upadały banki znacznie większe. Wręcz odwrotnie. Pani prezes tak poprowadziła swój bank, że stał się on bankiem uniwersalnym, plasującym się wysoko – na 50. miejscu pod względem sumy bilansowej w liczącej 206 banków Spółdzielczej Grupie Bankowej, w której jest zrzeszony od 2001 roku. Liczba udziałowców wzrosła z 311 w roku 1948 do 1729 w roku 2012. Suma bilansowa banku wyniosła w ubiegłym roku blisko 175 milionów złotych, a oszczędności prawie 160 mln złotych. - *Mimo ostrej konkurencji w niewielkiej Ustce, wciąż pozyskujemy nowych klientów, w tym instytucjonalnych* – mówi z dumą prezes **Irena Klein**.

Jubileusz był okazją do przypomnienia historii ustecznego Banku Spółdzielczego na tle historii Ustki począwszy od lat 30. XX wieku, historii regionu słupskiego oraz spółdzielczości banko-



wej w Polsce. Prezentację multimedialną przygotował historyk i dziennikarz **Marcin Barnowski**, jednocześnie autor publikacji „65 lat banku z tej ziemi”. Goście jubileuszowej gali mieli możliwość posłuchania co o swoim banku sądzą jego klienci. - *Kompetentny, przyjazny,*

z miłą obsługą, bliski nam – mówili zgodnym chórem **Maria i Eugeniusz Brzós-kowie**, właściciele piekarni i cukierni w Ustce, **Adam Jakubiak**, właściciel domu wypoczynkowego „Mistral” w Ustce, **Stanisław Czyżewski**, inicjator budowy pasażu handlowego „Marina”

w Ustce, armatorka **Kazimiera Świątek** i **Andrzej Lehman** prowadzący gospodarstwo rolne w Motarzynie. Prezes Irena Klein potwierdziła, że bank ma obecnie dobrą bazę. Cały budynek centrali w Ustce jest jego własnością, podczas gdy przez długie lata musiał ją





dzielić z innymi lokatorami. Bank ma dobrą markę i przyjaznych klientów. - *Jednak przed nami lata ciężkiej pracy. Jest kryzys. My widzimy go wyraźnie na rachunkach bankowych naszych klientów. Działamy na trudnym terenie. Wciąż jeszcze część ziemi po PGR-ach nie została zagospodarowana. Limity połowowe na dalsze ograniczają możliwości rybaków. W Ustce nie ma już dużych zakładów, takich jak stocznia, Korab, Łosoś – przypomniawszy prezes Klein. - Mimo tego stawiamy sobie trzy główne zadania. Po pierwsze utrzymać dobrą markę. Po drugie nie dać się konkurencji. Po trzecie – wprowadzać nowe produkty i nowe technologie.*

Jadwiga Rożnawska, Małgorzata Wyrzykowska, Lucyna Ziatyk i Maria Derra otrzymały Platynowe Odznaki Spółdzielczej Grupy Bankowej. Natomiast **Marię Pęcek, Mariolę Bartnik, Iwonę Wierus i Teresę Zagórską** wyróżniono Srebrnymi Odznakami Spółdzielczej Grupy Bankowej.

W części artystycznej wystąpili uczniowie szkół podstawowych nr 1 i 2 w Ustce, prezentując piosenki przygotowane specjalnie dla banku. Dla pochodzącej z Krakowa pani prezes Klein maluchy zatańczyły krakowiaka. Wystąpiło też trio wokalne dziewcząt z ośrodka kultury w Potęgowie oraz seniorzy z Usteckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Oczywiście nie mogło zabraknąć najlepszych życzeń i gratulacji. W Imieniu zaprzyjaźnionych banków złożyła je **Elżbieta Nowakowska-Akermans**, prezes Banku Spółdzielczego w Dzierżoniowie. W imieniu samorządowców starosta Sławomir Ziemanowicz oraz burmistrz Ustki **Jan Olech**. Wśród życzeń znalazły się i takie, by usteccy bankowcy awansowali na bankierów. Dlaczego? Dlatego, że bankowcy pieniędzmi zarządzają, a bankierzy na nich śpią.

(LL)

Fot. Zbigniew Bielecki



Pamięć o Wielkim Dyrektorze

Nic nie zapowiadało takiego końca tego niezwykłego życia. Po miesiącach przygotowań dokonało się przecież przekształcenie Zakładu Energetycznego Słupsk – Przedsiębiorstwo Państwowe w Zakład Energetyczny – Spółka Akcyjna, jako jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Włodzimierz Smal, dyrektor ZE, a od 1 września 1993 r. prezes Zarządu tej Spółki Akcyjnej i Dyrektor Naczelny, był motorem przemian w związku z nowymi zasadami ustanowionymi dla polskiej gospodarki. Był to sukces nie tylko dyrektora, ale i całej załogi słupskiego Zakładu Energetycznego.

I nagle 18 września 1963 roku zatrzymało się serce utrudzone latami ciężkiej pracy. Na pogrzeb Dyrektora przybyły tysiące ludzi, by pożegnać jednego z plejady utalentowanych menedżerów gospodarki, obdarzonego wieloma talentami i wielką wrażliwością.

Włodzimierz Smal urodzony na Kresach w 1932 r. wraz z rodziną podzielił los tysięcy rodaków. Z Zofiówki na Podolu rodzina została w 1940 r. wywieziona do Uzbekistanu. Powróciła w 1946 r. – ale już do Polski „przesuniętej” na zachód i osiadła w okolicy Bobolic. Wielką pracą Włodzimierz nadrobił braki w nauce, spowodowane brakiem kontaktu z polską szkołą, polską książką. Został przyjęty do Liceum Pedagogicznego w Słupsku; maturę zdał w 1952 –

i wyjechał do Szczecina, by podjąć studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki. Po pierwszym roku odbywał praktykę w ówczesnym Zakładzie Sieci Elektrycznych w Słupsku: to była zapowiedź związania się na stałe z miastem nad Słupią, tu bowiem się ożenił i doczekał trzech córek...

Jak wielu ówczesnych studentów utrzymywał się z pracy własnych rąk: nocami rozładowywał statki w szczecińskim porcie. W 1956 r. z inżynierskim dyplomem podjął pracę w słupskiej energetyce, a już w 1958 r. został kierownikiem działu eksploatacji. W tym samym roku w wyniku reorganizacji Zakład Sieci Elektrycznych przekształcił się w Zakład Energetyczny. Gdy w 1963 r. odszedł poprzedni dyrektor – był

niekwestionowanym kandydatem na to stanowisko. Został dyrektorem ZE mając 31 lat – i pracy na tym stanowisku poświęcił następne niemal 30 lat swego życia.

Monterzy pracujący w terenie pamiętają dyrektora, który był z nimi na szlakach linii zwalonych po śnieżnych wichurach. Pracownicy, którzy karierę zaczynali jako uczniowie szkoły przyzakładowej, pamiętają o swym nauczycielu (bo W. Smal jakiś czas uczył w tej szkole). Młodzi inżynierowie mieli dyrektora otwartego na nowe rozwiązania organizacyjne, techniczne, na wprowadzaną w słupskim ZE technikę komputerową. Był przez wiele lat radnym Miejskiej Rady Narodowej, działaczem Naczelnej Rady Technicznej, przewodniczącym Rady Wojewódzkiej NOT.



Minęło już dwadzieścia lat od Jego odejścia. Mamy jednak nadzieję, że przyszłość sprawiedliwie oceni pracę i czyny tych, którzy budowali polski Słupsk. Że w naszej

Grono Przyjaciół

Nowe zabawki na placach zabaw



Zakończyliśmy inwestycję polegającą na wymianie najbardziej zużytych urządzeń zabawowych i lokalizacji kilku nowych – informuje Marcin Grzybiński, zastępca dyrektora Zarządu Infrastruktury Miejskiej w Słupsku. W sumie 18 nowych zabawek kosztowało około 100 000 zł.

Nowe urządzenia pojawiły się w

Parku Kultury i Wypoczynku od ul. Zamkowej i od ul. Rybackiej, Parku im. Polskiego Czerwonego Krzyża przy ul. Małcużyńskiego oraz w Ogródku Jordanowskim. Nowe zabawki już cieszą się dużym powodzeniem. Szczególnie przepięknie, których zdobycie stanowi wyzwanie dla naszych milusińskich. (I)



76-200 Słupsk, ul. Obrońców Wybrzeża 2
tel.: 59 841 28 92, fax 59 841 32 61
www.parr.slupsk.pl



Kierunek na pracę - wzmocnienie mobilności na pomorskim rynku pracy
www.kieruneknaprace.eu

Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.
realizuje na zlecenie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Gdańsku projekt
„Kierunek na pracę - wzmocnienie mobilności na pomorskim rynku pracy”.

Celem projektu jest promocja, wsparcie i rozwój mobilności na pomorskim rynku pracy. Naszym zadaniem jest doprowadzenie do zatrudnienia co najmniej **600 osób** pozostających bez pracy z terenu województwa pomorskiego (za wyjątkiem osób zamieszkujących w Trójmieście).

W ramach projektu oferujemy atrakcyjne wsparcie dla osób chcących podjąć zatrudnienie m.in.: szkolenia zawodowe, zwrot kosztów dojazdów, zwrot kosztów zakwaterowania, zwrot kosztów opieki nad osobami zależnymi i dziećmi do lat 7, dodatek relokacyjny w kwocie do 5 tysięcy złotych.

W związku z powyższym, chcemy zaprosić wszystkie instytucje i organizacje pozarządowe do współpracy. Istnieje możliwość zorganizowania przez nas rekrutacji uczestników do projektu na terenie każdej gminy województwa pomorskiego.

W ramach projektu służymy wsparciem zarówno dla osób niepracujących jak i pracodawców (dla których prowadzimy bezpłatną rekrutację i selekcję pracowników).

Chcąc przybliżyć Państwu założenia realizowanego przez nas projektu oraz możliwości współpracy, serdecznie zapraszamy do udziału w spotkaniu informacyjnym które odbędzie się w dniu:

25 października 2013r. w Słupsku – godz. 11:00
w Pomorskiej Agencji Rozwoju Regionalnego S.A.,
ul. Obrońców Wybrzeża 2.

Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A. ul. Obrońców Wybrzeża 2, 76-200 Słupsk,
fax: 59 841 32 61, e-mail: slupsk.parr@kieruneknaprace.eu

Szczegółowe informacje mogą Państwo znaleźć na stronie www.kieruneknaprace.eu, www.parr.slupsk.pl

Osoby do kontaktu: Monika Walczyk telefon: 59 841 28 92, 607 370 990, fax: 59 841-32-61
Marek Pankiewicz 59 841 28 92, 730 127 543.

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



URZĄD WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO



Wojewódzki Urząd Pracy w Gdańsku
Pomorskie Centrum Informacji o Pracownictwie



Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego S.A.



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



KOMPUTERY
SKLEP - KOMIS - SERWIS

76-200 Słupsk, ul. Sienkiewicza 1
tel. 59 840 20 80

KOMPUTERY NOWE I UŻYWANE ■ MODERNIZACJA KOMPUTERÓW, NAPRAWA, WYMIANA
SKUP I SPRZEDAŻ CZĘŚCI UŻYWANYCH
KOMIS KOMPUTEROWY ■ DORADZTWO (SPECJALNOŚĆ: ZESTAWY DLA GRACZY I KARTY GRAFICZNE)

Jesień nie musi być zakichana

Zaczęła się kalendarzowa jesień. Nadchodzą chłody, deszcze, coraz więcej osób kicha i prychna. Jak się ustrzec corocznego przeziębienia? Jak zadbać o zdrowie jesienią? Przede wszystkim należy pamiętać, by nasze pożywienie zawierało jak najwięcej witamin i węglowodanów. Celem jesiennej diety jest wzmocnienie odporności i dodanie energii na chłodniejsze dni.

W diecie nie może zabraknąć białka, błonnika oraz składników mineralnych. Dobrym źródłem białka są: mięso, ryby, jajka oraz sery. Witamin dostarczą nam warzywa i owoce. Wczesna jesień to czas papryki, cukinii, kapusty a także śliwek, gruszek i jabłek. Starajmy się spożywać ich jak najwięcej. Błonniki znajdziemy w warzywach strączkowych, kaszy gryczanej, otrębach pszennych i suszonych morelach. Ważną rolę we wzmocnianiu odporności i zapobieganiu infekcjom odgrywa witamina C. Znajdziemy ją w owocach cytrusowych, kapuście, papryce, pomidorach i cebuli. Witamina C poprawia także przyswajalność żelaza. Gdy w organizmie brakuje żelaza czujemy się senni i zmęczeni. Dlatego starajmy się do jesiennej diety włączyć mięso,

żółtka jaj, brokuły i szpinak.

Jeśli czujemy się nieustannie zmęczeni i nie mamy apetytu to znak, że nasz organizm ma za mało cynku. Znajdziemy go w: mięsie, roślinach strączkowych, orze-



chach, rybach, pestkach dyni i słonecznika. Korzystnie na nasze samopoczucie wpłynę także pożywienie bogate w magnez. Produkty bogate w magnez to: orzechy, migdały, kakao, czekolada,

banany. Na jesienne obiady i kolacje warto przyrządzać potrawy z ryb, bo są bogate w kwasy omega-3, które mają działanie wzmacniające dla organizmu oraz zapobiegają infekcjom. Tak więc dla

zdrowia i poprawy nastroju starajmy się spożywać jak najwięcej przeróżnych sałatek oraz soków samodzielnie wyciśniętych ze świeżych owoców. Wzmacniamy nasz organizm odpowiednią dietą także po to, by ustrzec się opryszczki, która jest chorobą wirusową i ma tendencję do atakowania nas w czasie osłabienia organizmu.

Jesienią warto chodzić na spacer do parku, nad rzekę, do rezerwatów przyrody. Co prawda jest już odrobinę chłodniej niż latem, ale za to bardzo przyjemnie. Jesień to doskonała pora do uprawiania sportów, nawet bardziej wskazana niż lato, gdyż nie jest już tak gorąco i duszno. Warto pobiegać, zagrać w piłkę siatkową czy pojeździć rowerem. Jesień to również dobry czas na wycieczki i weekendowe wyjazdy. Plusy takiego wyjazdu w tej porze roku są liczne: unikniemy tłoku i zapłacimy mniej za usługi noclegowe poza sezonem. Jesień to doskonała pora na urządzenie ogniska. W dobie mody na grillowanie warto dla odmiany przypomnieć sobie jak smakują ziemniaki, kiełbaska i jabłka z ogniska.

Jesień to czas gdy robi się chłodno, szaro i smutno. Dni są coraz krótsze, jest mniej słońca przez co czujemy się apatyczni, zmęczeni i brakuje nam energii. Nie warto popadać w jesienną chandrę i poddawać się zniechęceniu. (opr. I)

Sezon na grzyby

Smaczne i zabójcze

Polacy uważają się za znawców grzybów, zbierają je chętnie i często. Ale czy rzeczywiście umiemy zbierać grzyby? Skąd co roku tyle informacji o zatruciach nimi? Pamiętajmy, by zbierać tylko te, które znamy i co do których mamy absolutną pewność, że są jadalne. Jeśli kupujemy grzyby na targu, przy drodze lub w sklepie, wybierajmy jędrne, z całym kapeluszem, zawsze z nóżką.

Bardzo ważne, żeby przed przyrządzeniem dania dokładnie obejrzeć je wszystkie. Wystarczy jeden trujący grzyb albo nawet jego nóżka i nieszczęście gotowe. Nie wolno zbierać grzybów do plastikowej torby! Powinien to być koszyk lub łubianka.

Jest wiele opinii na temat wartości odżywczej grzybów. Niektórzy dietetycy twierdzą, że dostarczają one potrawom wyłącznie smaku i aromatu. Ale są i tacy, którzy przypisują im także walory zdrowotne. Grzyby przede wszystkim składają się z wody, dlatego są niskokaloryczne, dobre dla odchudzających się. Ale są także ciężkostrawne, a to za sprawą budulca – chityny, wielocukru o strukturze chemicznej podobnej do celulozy, czyli błonnika. Chityny nie rozpuszczają kwasy żołądkowe, dlatego grzyby najpierw długo zalegają w żołądku, a potem tylko przechodzą przez nasz układ pokarmowy. Zawierają niewielkie ilości soli mineralnych, witaminę A w postaci karotenu (najwięcej mają jej kurki – dlatego są pomarańczowe), a także witaminy B1 i B2. Pozostałe witaminy występują w śladowych ilościach. Grzyby są także źródłem białka (pośredniego między białkiem zwierzęcym a roślinnym).

Pamiętajmy o tym, by nie niszczyć ściółki i grzybni – odcinamy nożykiem dolny kawałek nóżki lub delikatnie wykręcajmy korzeń. To bardzo ważne. Świeże zbiory trzeba szybko przygotować i najlepiej od razu zjeść. Je-

żeli grzyby muszą poczekać do rana, przechowujemy je w lodówce, w otwartym pojemniku, najlepiej szklanej miseczce, tak by oddychały. Obieramy je na sucho, przed myciem i przed krojeniem, bo umyte i pokrojone znacznie trudniej sprawdzić. Odrzucamy wszystkie stare, robaczywe, niekompletne. Przyrządzonych grzybów nie powinno się przechowywać do następnego dnia. Jeśli mamy za dużo, możemy część ususzyć, zasolić, zamarynować albo zamrozić.

Dzieci, a także osoby starsze, w ogóle nie powinny jeść grzybów! Zakaz dotyczy również osób uczulonych na nie. Pozostali niech traktują je raczej jako przysmak, jedzą rzadko i naprawdę w niewielkich ilościach. Jeżeli na rodzinny obiad planujesz grzybowe danie, tak skomponuj menu, żeby dodatkowo nie obciążać żołądka. Nie podawaj więc fasoli, selera czy ogórków. Zastąp je ziemniakami i sałatą, które nie przytłumią grzybowego aromatu. Nie powinno się łączyć grzybów z alkoholem. Według niektórych badań ścina on w żołądku białko grzyba, które staje się jeszcze bardziej odporne na działanie soków trawiennych.

Grzyby leśne można z powodzeniem i bez żadnego ryzyka zastąpić hodow-



lanymi. Na przykład coraz popularniejsze boczniki zawierają kwas foliowy i B-D-glukan, który ma działanie przeciwnowotworowe. Azjatyckie grzybki shiitake z kolei są źródłem substancji regulujących ilość cholesterolu we krwi i działają przeciwwirusowo. Grzyby zmniejszają krzepliwość krwi i poprawiają krążenie.

Mimo nieustannych apelów i ostrzeżeń co roku wiele osób umiera na skutek zatrucia grzybami. Najgroźniejszy jest muchomor sromotnikowy, mylony z młodą kanią. Dlatego pamiętajmy – nigdy za wiele ostrożności. A gdy ktoś z domowników, nawet wiele godzin po zjedzeniu grzybowego dania, poczuje się źle, będzie mieć biegunkę, wymioty, dreszcze, natychmiast skontaktujmy się z lekarzem i powiedzmy o posiłku z grzybów. Jeśli zachowała się resztkowa potrawa – warto wziąć ją ze sobą do lekarza. Szybka interwencja może uratować życie.

(opr. LL)

**Tylko 5 minut
i wiesz wszystko!**

Sprawdź kredyt gotówkowy



Przejdź do meritum

meritumbank^{ICB}

Placówka Partnerska Meritum Banku

Słupsk, ul. Wojska Polskiego 33
tel. 59 842 41 20, 533 393 100

Badam się

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Korczaka w Słupsku zaprasza Panie na bezpłatne USG piersi w ramach programu pod nazwą „Badam się”, współfinansowanego z budżetu miasta Słupska.

Program skierowany jest do kobiet w wieku 30-40 lat zamieszkałych i zameldowanych w Słupsku, u których nie przeprowa-

dzono badania USG piersi w ciągu ostatnich dwudziestu czterech miesięcy.

Badania wykonywane są w szpitalu przy ul. Hubal-

czyków 1, Blok C, I piętro, gabinet badań piersi nr 172. Rejestracja osobista lub telefoniczna od poniedziałku do piątku w godzinach 8-14.30, tel.: (59) 84 60 159.

W dniu badania wymagany jest jedynie dowód osobisty. Program prowadzony będzie do 13 grudnia 2013 roku. Panie nie objęte programem mogą wykonać USG piersi na podstawie skierowania od lekarza. (I)

Jak zostać piłkarzem na skalę światową

Wydaje się, że jest to ciężkie i wieloletnie wyrzeczenie bardzo wielu przyjemności. Większość czasu nasze pociechy spędzają na boiskach i halach sportowych tylko po to, by odnieść sukces i spełnić marzenie. Jak więc trafić na sam szczyt? Zapytaliśmy o to Piotra Górniewicza, trenera Baltic Football School w Słupsku.

Mali chłopcy marzą by w przyszłości zostać piłkarzem jak Leo Messi, Cristiano Ronaldo, Xavi, Andres Iniesta czy Robert Lewandowski. Jak spełnić te marzenia i gdzie?

- Baltic Football School powstała w Słupsku, sercu Pomorza, by wychwycić jak najwięcej futbolowych talentów, których w naszym regionie nie brakuje. Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom rodziców, opiekunów i samych młodych piłkarzy, którzy dzięki wytrwałości, sumiennej pracy i wrodzonym umiejętnościom mają szansę zaistnieć nie tylko na krajowej,

Zgodnie z myślą psychologii sportu dziecko w wieku do 8 lat nie potrafi grać zespołowo - dla niego On sam jest zespołem. Podczas meczów u maluchów możemy zaobserwować brak gry zespołowej, która polega na braku podań lub asyst. Mamy tylko pogoni w grupie za piłką. W związku z tym, co uwarzmy za bardzo ważną część rozwoju, nasze szkolenie jest nastawione na personalizację treningów. W grupach maksymalnie 6 osobowych uczymy młodych piłkarzy poprawnych przyjęć piłki, podań, dryblingów oraz strzałów, tak by w wieku 9 lat posiadali już



Spersonalizowane szkolenie to bezpośrednie korepetycje piłkarskie, mogące być także uzupełnieniem treningu klubowego, przeznaczone dla najmłodszych piłkarzy w wieku od 4 do 10 lat. Na grupę przypada zawsze 2 trenerów. Trening motoryczny, wspomaga koordynację ruchową i prowadzony jest m.in. przez Tomasza Zubaka, który zdobył mistrzostwo świata w sztafecie 4x100m w Sewilli. Nasza szkoła posiada własnego psychologa sportowego, który wzmacnia i podnosi pewność ucznia.

Polish Soccer Skills jest bardzo mocno związany z Realem Saragossa. Jest to również duża szansa dla nas abyśmy mogli promować naszych zawodników za granicą.

Najlepsi zawodnicy na grodzie wyjeżdżają na treningi do utytułowanych, zagranicznych klubów, takich jak: Chelsea Londyn, AC Milan, Ajax Amsterdam, PSV Eindhoven, Feyenoord Rotterdam, Espanyol Barcelona, Real Saragossa. Na bazie doświadczeń programu szkoleniowego zrealizowano Akademię Futbolu Coca-Cola Cup 2011 oraz Adidas Football Challenge 2010. Patronem realizowanego przez BFS programu szkoleniowego jest Polski Związek Piłki Nożnej. Zapraszamy wszystkie dzieci i młodzież od 4 do 10 lat na zajęcia w naszej szkole, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17:00-19:00 w hali sportowej Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Banacha. Dla wszystkich chętnych przygotowaliśmy darmowe pierwsze dwa tygodnie zajęć. Więcej informacji można uzyskać na www.bfs.net.pl

Dziękuję za rozmowę.
Żaneta Ostrowska-Gryko
Fot. Archiwum szkoły



ale i ogólnoeuropejskiej arenie. BFS to jedyna w swoim rodzaju szkoła piłkarska, opierająca się na unikalnym w skali kraju kompleksowym systemie szkolenia dzieci i młodzieży Polish Soccer Skills. Posiadamy własną, niepowtarzalną wizję szkolenia, metodologię, doświadczenie i potwierdzoną skuteczność treningów. Do naszej szkoły trafiają dzieci już od 4 roku życia. Chłopcy zaczynają od zabawy z piłką, która jest nieodzownym elementem treningu. Zajęcia prowadzone są przez specjalnie przygotowaną kadrę trenerów pracujących z małymi dziećmi.

Jak wygląda system szkolenia?

- Obserwując nowoczesny rozwój piłki nożnej na świecie dostrzegamy znaczący rozwój jednostki w grupach piłkarskich. To znaczy, że na zajęciach w wieku do 8 lat skupiamy się na rozwoju indywidualnym zawodników czyli np: umiejętność opanowania piłki, driblingu oraz strzału.

dobrą umiejętność postrzegania przestrzennego i byli przygotowani na grę w drużynie.

To jest nasz priorytet. Można to porównać do korepetycji z języka angielskiego: tak na zdrowy rozsądek czy w klasie w której mamy 6 uczniów i nauczyciela po roku nauki będziemy mieli takie same wyniki jak w klasie z 22 uczniami i jednym nauczycielem?! Oczywiście, że nie.

Dlatego Baltic Football School po dokładnej analizie planów szkoleniowych w Polsce postanowił wybrać na partnera Polish Soccer Skills.

Ich szkolenie bazuje na myśli Holenderskiej i Hiszpańskiej. Przejelismy ich plany treningowe oraz działamy ściśle pod ich nadzorem. Wg nas jest to najlepsza droga rozwoju dla najmłodszych piłkarzy. Dodatkowo wiemy, że są oni w stanie pomóc nam w międzynarodowym rozwoju piłkarskim naszych przyszłych zawodników.

Dwa pomniki

Genialny idiota Wojak Szwejk (W. Haszka) zwykł normalizować nasze życie poglądem: „Bo gdyby wszyscy byli mądrzy – panie oberlejtant – to by ten świat do reszty zwariował”. Zgadzam się z tą opinią, tym bardziej, że nie ma już chyba ludzi normalnych i zdrowych. Obszar niepewności wszystkiego i wszystkich naszych zamierzeń powoduje, że społeczeństwo dzieli się już tylko na dwie grupy: tych, co biorą leki, i tych – co jeszcze leków nie biorą. Póki ten świat do reszty nie zwariował, spróbuję wprowadzić do niego trochę normalności i opisać emocje towarzyszące temu życiu.

Przesiadując i przemyślając swoje życie najczęściej w towarzystwie H. Sienkiewicza (pomnik) - nieoczekiwanie usłyszałem zatrważające mnie Jego pytanie: „quo wadis głupcze?”. Zamarłem w jednej chwili w bezruchu kinetyczno-myślowym, bo (znając Jego zachwycającą twórczość literacką) – nie spodziewałem się tego pytania, w dodatku tak sformułowanego. Pierwszą reakcją była ucieczka. (W tym szoku, to nawet uważałem się za szaleńca, który udawał – wręcz podszywał się – że jest mną.) Potykając się o komiczne głazy na rondach, tablice i obeliski w miejscach, gdzie śmierci można się prędzej spodziewać – biegłem zażenowany do domu. Oczywiście nie był to domek w Oblęgorku, tylko kawalerka na osiedlu Piastów w Słupsku.

Omijając przezornie wspomniane wyżej przeszkody o wartości pieska z kulawą nogą – coś nagle mnie zatrzymało. To była – **świadomość**! Myśli na miarę całego życia! Jakimś cudem natchniony pomyślałem: Jeśli geniusz (H. Sienkiewicz) ci powie, że jesteś głupi, to jesteś. Jeśli powie ci to inny głupiec, jesteś geniuszem. Od tego metafizycznego momentu znów stałem się sobą. Nie niosłem już w sobie katolickiej świadomości nadstawiania drugiego policzka pokątnym szubrawcom i złoczyńcom, powtarzając przy tym „ja cierpię”, tylko szedłem uczciwie przez miasto, wzrokiem tylko mówiącym: „jesteś głupi(a)”. Boże, co za ulga, w dodatku czysta moralnie. Od tamtego czasu codziennie dziękuję Panu Bogu, że co rano mnie budzi z tą świadomością.

Nie tylko przewartościowałem swoje życie, ale i sposób bycia w społeczeństwie. Żona znalazła mnie nagiego, samotnego, siedzącego z podpartą głową – na wzór pomnika „Upokorzony” (Klimsch). Nie pomogło i pogotowie ratunkowe, bo w tej pozycji tkwię najczęściej. Wszyscy znamy to dzieło, przez słupszczan zwane żartobliwie „Pomnikiem Żyranta”, bo naprzeciw PKO jest ustawiony, choć w pobliżu „Podkowy”. W szczęście podkowy nie wierzę. Bardziej w wyobrażenie Podkowińskiego „Szał uniesień”. Szaleńczo goniłem tę alegorię (już od 16 roku życia) w zamiarze małżeństwa. Ale na czym? Na „koniku polskim” albo pożyczonym od „Przewalskiego”? Poza tym podejrzewam, że postać ta często się przesiada, dostrzegając miłośniwie zmęczenie zwierzęcia wyczerpanego. Dziś wiem, że dobrze się stało. Małżeństwo przecież, to sztuka unikania problemów, których nie było przed ślubem. Ponadto, gdyby ludzie wiedzieli co ich w małżeństwie spotka, niewielu by się pchało do tej komórki (społecznej).

Ja od zawsze czułem się społecznikiem. Nawet bez sugestii żony zmieniałem „Upokorzonego” jako zmiennik w godz. od 20 – tej do 8 – mej rano. (W dzień wstydiłem się siedzieć nagi). Dla kurażu tylko i z zimna sięgałem po alkohol, zawsze pamiętając: „Pijesz – rujnujesz siebie i bliskich. Nie pijesz – rujnujesz kraj”.

Przesiadując jako zmiennik na cokole „Upokorzonego” rozumiałem też bezsens wszystkiego. Również, że każdy wiek i okres ludzkiego życia był głupi, bo zachłanny. Przecież na „Sądzie Ostatecznym” Michała Anioła – postaci, choć bogate w kształty – były nagie. Ciuchy domalowano później. Zgadzam się, że człowiek rodzi się i umiera nagi. Ale żeby całe życie być gołym? Myślę, że moje życie, to też jakaś alegoria „Sądu ostatecznego”, choć nieporównywalnie uboższa artystycznie.

Z czasem Straż Miejska (jak „Straż Nocna” na obrazie Rembrandta) przeganiała mnie z tej roli zmiennika, bo swojej pracy społecznej nie chciałem nazywać wolontariatem. Wariatem politycznym nazywali mnie współcześni (płatni) działacze kultury, bo ich pomysły (czyt. – „konceptje”) zmierzają do usunięcia i przeniesienia tej rzeźby na cmentarz, do świata zmarłych, aby tam spoczywającym umilić wypoczynek wieczny. W dotychczasowe miejsce chcą pewnie postawić kolejnego krasnala. (Kierunkiem rozwoju kultury jest ostatnio przecież „kultura tymczasowości”).

Nadal pracuję jako zmiennik, choć już w „szarej strefie”. Olsniony wymową tej rzeźby (i naśladując oryginał) – pozwalałem sobie na zmianę ułożenia palców ręki podtrzymującej głowę. Ta wspaniała rzeźba równie dobrze może nazywać się „Oszukany”. Pasuje bowiem do każdego czasu historycznego, ideologii i wyznawanej nadziei. I nie chodzi tu ani o życie, ani o śmierć. Chodzi o to, by poczuć się w odwiecznej triadzie: „Upokorzony – Przygnębiony – Oszukany”.

Nigdy nie uznawałem za „świętość” własności prywatnej. Na jedną tylko własność prywatną się godzę, którą tak trafnie określił poeta ks. J. Twardowski: „Czas jest własnością Boga”. Wszelkie inne przywłaszczanie, to usankcjonowane... bezprawie.

Klemens Rudowski



Pamięci Artura Oliveira

W odległej Portugalii złożono hołd pamięci bliskiego wielu mieszkańcom ziemi słupskiej animatora kultury Artura Oliveira, który odszedł w zeszłym 22 czerwca tego roku.



Artur Oliveira z żoną Lucią

W Centrum Kultury miasta Cartaxo przyjaciele Artura zorganizowali w dniu Jego 75. urodzin wielką wystawę fotografii, ukazującą życie i działalność tego wspaniałego człowieka. Złożyły się na nią fotogramy od Jego rodziny oraz polskich i portugalskich przyjaciół. Ekspozycja, u podstawy której stoi duża rzeźba bociana wykonana przez Jacka Szmidta z Bruskowa W., zrobiła wielkie wrażenie. Spotęgowała je wspaniała prezentacja multimedialna przygotowana przez Alicję Mil-Homens i jej męża, przyjaciół Artura.

Presidente de Camara do Cartaxo Paulo Voranda podziękował polskiej delegacji za to, że „możemy kontynuować współpracę, bo to Artur zachęcał nas od początku, w swojej wielkiej bezinteresowności, do jej zacieśniania”. Powiedział, że Artur miał wielkie serce, był przykładem w życiu rodzinnym, w wysiłkach na rzecz budowania lepszej wspólnoty i uczenia się otwartości na innych ludzi. Dodał też, że „zaszczytem było mieć takiego obywatela Cartaxo”.

Wiceprezydent Miasta Słupska Andrzej Kaczmarczyk powiedział, jakim honorem dla niego było zwiedzanie miasta, w którym mieszkał Artur Oliveira. Podkreślił, że Artur żyje w sercach i umysłach wszystkich, którzy Go znali, i najlepszą formą uczczenia Jego pamięci będzie kontynuowanie współpracy.

Wielkie wrażenie na zebranych zrobiło emocjonalne wystąpienie najmłodszego syna Artura o tym samym imieniu. Zapamiętał Ojca jako człowieka, którego podstawą działania była dobra zabawa, świetne relacje z innymi ludźmi i budowanie nowych przyjaźni. Dlatego uważa, że „ten

dzień jest nie tylko hołdem, ale czymś więcej – spotkaniem rodziny i przyjaciół”.

Dwaj przyjaciele Artura, którzy towarzyszyli mu od początku działalności teatralnej, Carlos Oliveira i Sergio Oliveira, złożyli wniosek, aby Centrum Kultury i jedna z ulic Cartaxo nosiła Jego imię.

Obok wiceprezydenta Słupska reprezentowała dyrektorka Słupskiego Ośrodka Kultury Jolanta Krawczykiewicz. Była po raz pierwszy w Portugalii i odkryła, że są tam ludzie bardzo serdeczni, życzliwi i otwarci.

Oficjalna delegacja została zaproszona na wspólny obiad z rodziną Artura do Jego letniego domu. Była tam jeszcze Wanda Botter z Zimowisk oraz Antoni Franczak i Jerzy Karnicki ze Słupska – najbliżsi polscy przyjaciele Artura. Zadumali się nad miejscem na działkę, gdzie – zgodnie z ostatnim życzeniem Artura – zostało posadzone drzewko i wysypane Jego prochy. Wanda zapaliła znicz i postawiła białe – czerwone kwiaty. Na drzewku zatknęto Jego ulubioną czapkę... Ta scena jest symboliczna dla charakteru, sposobu życia i działalności naszego Przyjaciela, wielkiego admiratora Polski. Nazywany był u nas ambasadorem kultury portugalskiej a w swoim kraju – ambasadorem kultury polskiej. Nie było w tym przesady.

Artur Oliveira urodził się 14 września 1938 roku w Santarem w środkowej Portugalii. Imał się różnych zajęć: był skautem, piłkarzem, kierowcą rajdowym, działaczem ochrony środowiska. Pracę zawodową rozpoczął w Ratuszu Miejskim w pobliskim Cartaxo, wkrótce związał się z bankowością i był tam dyrektorem banku

aż do emerytury. Ale Jego poza-zawodową pasją stał się teatr – ze swoimi zespołami był w kilkunastu krajach świata.

W 1978 roku Antoni Franczak pojechał na międzynarodowe warsztaty teatralne do Santarem, na które zaprosił go poznany rok wcześniej w Finlandii Carlos z tego właśnie miasta. Tam Tosiek poznał Artura z Cartaxo.

W 1979 roku teatr Combate z Cartaxo został zaproszony na Słupski Tydzień Teatralny, a teatr Rondo pojechał do Portugalii z widowiskiem plenerowym „Kalendarz polski”. I tak to się zaczęło...

Z biegiem lat wymiana kulturalna zaczęła obejmować także inne dziedziny sztuki. Z sentymentem patrzę na zdjęcia, na których są członkowie kaszubskiego zespołu folklorystycznego w niebieskich strojach, które świetnie komponują się z błękitnymi azulejos (kafelkami), tak charakterystycznymi dla tamtego kraju.

Wielokrotnie wyjeżdżali do Portugalii nasi malarze, rzeźbiarze, muzycy, fotograficy, z kolei my gościliśmy nieco egzotycznych początkowo artystów z ich strony. Najpierw w grupach zorganizowanych, ale z biegiem lat pojawiła się też wymiana indywidualna, bo zawiązały się przyjaźnie.

Za długoletnią współpracę kulturalną i promowanie Słupska za granicą w 2009 roku Artur Oliveira otrzymał medal „Za zasługi dla miasta Słupska” i nagrodę I stopnia Prezydenta Miasta Słupska. Rok wcześniej Jego miasto przyznało Mu medal „Dla zasłużonego obywatela Cartaxo”.

Artur, zawsze z nieodłączną żoną Lucią, był w Polsce kilkadziesiąt razy, zwiedził nasz kraj, a Pomorze znał jak własną kieszeń. Ostatnio byli w ubiegłym roku na międzynarodowym plenerze malarstwa - fotograficznym „Rybackie” w Ustce.

Artur gościł prywatnie wiele osób u siebie w domu. Wydaje się, że nie tak dawno w Jego hacjendzie piekliśmy na ruszcie sardynki, obok miejsca, w którym obecnie spoczywają Jego prochy...

Od pierwszej naszej wymiany zagranicznej wkroczyło w dorosłość już nowe pokolenie. Mają dzieci, pracują w różnych zawodach. W ten sposób buduje się społeczeństwo obywatelskie, świadome siebie i swoich możliwości, a także powinności wobec innych ludzi i kraju.

Leszek Kreft

Muzyka Sfer i Wielbłądów

Na koncert w ramach cyklu „Etnoscena” z udziałem grup Wielbłądy i Muzyki Sfer (gongi i misy tybetańskie) zapraszamy 25 października o godzinie 19 do słupskiej filharmonii. Organizatorem cyklu jest Stowarzyszenie Kulturalne PEGAZ oraz Polska Filharmonia Sinfonia Baltica w Słupsku.

Koncert Muzyki Sfer jest wyjątkową kombinacją brzmienia gongów i mis dźwiękowych z muzyką elektroniczną; to połączenie jednych z najstarszych instrumentów naszej cywilizacji ze współczesnymi, takimi jak m.in. syntezatory czy gitara elektryczna. Stylistycznie dotyczy takich gatunków jak ambient, muzyka relaksacyjna, muzyka współczesna czy eksperymentalna. Przebywanie w takiej dźwiękowej przestrzeni jest doświadczeniem niezwykłym; wsłuchując się w złożony dźwięk mis, można mieć wrażenie przebywania w przestrzeni kosmicznej wypełnionej sferyczną muzyką.

Muzyka grupy Wielbłądy inspirowana jest głównie afrykańskim bluesem, czyli multikulturową

mieszkanką takich gatunków, jak afro blues i desert blues. W muzyce zespołu pobrzmiewają wpływy południowo-saharyjskie, czyli muzyka Tuaregów i wyraźne inspiracje malijskim gitarzystą Ali Farka Toure. Całość przeplatają wpływy klasycznego bluesa, gatunku, który zrodził się w rejonie rzeki Missisipi. W utworach Wielbłądów znalazło się też miejsce na polski folklor, który w postaci tematów oberka przeplata się z afrykańskimi melodiami. Wielbłądy grają muzykę liryczną, ale nie brakuje im dynamizmu, a całość uzupełniają wysmienite wokalizy Gwidona Cybulskiego, śpiewane w wymyślonym przez niego języku. (I)

Rzeźby ludowe w muzeum



Dział Etnograficzny Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku wzbogacił się o kolekcję współczesnej sztuki ludowej lokalnego artysty rzeźbiarza Kazimierza Kostki. Muzeum zakupiło 62 prace: 59 rzeźb i 3 obrazy olejne wytypowane przez Komisję Kustoszy ds. Muzealiów.

Kazimierz Kostka zajmuje ważne miejsce w lokalnej wspólnocie artystów ludowych - nieprofesjonalnych. Jego prace prezentowane były w kraju i zagranicą. Kilkakrotnie otrzymywał stypendia przyznawane przez ministra kultury, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Urząd Gminy w Ustce. W kwietniu 2012 roku został stypendystą starosty słupskiego. Kolekcja składa się z 59 rzeźb wykonanych w różnych gatunkach drewna: lipa,

dąb, dąb czarny, jałowiec, olcha, orzech, topola, brzoza, a także w kości i marmurze. Kolekcję uzupełniają 3 obrazy olejne. Prace zostały wykonane w latach 1968 - 2010.

Kolekcję można było oglądać na wystawie czasowej „Kazimierz Kostka rzeźbiarz z Witkowskiego Wzgórza”, która prezentowana była w Młynie Zamkowym w Słupsku od 18 maja 2012 roku do połowy września 2013 r. (I)

Szycie, montaż.
Pomiar – gratis!

**ul. Murarska 3 (wejście od Anny Łajming) 76-200 Słupsk
dorota.bredla@interia.pl, tel. 600-913-290**

Dobrze zagrali, pojechali do Turcji

W Słupsku odbyły się finały mistrzostw Polski PZSS „Sprawni – Razem” w koszykówce chłopców. Rywalizowano w dwóch rocznikach, rocznik 1996 i młodszy oraz 1995 i starsi.

Piękny sukces odnieśli koszykarze reprezentacji regionu pomorskiego złożonej z zawodników Słupskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego, zarazem podopiecznych trenera **Wiesława Romańskiego**. Złoty medal i tytuł mistrzów Polski przypadł koszykarzom młodszemu z rocznika 1996, którzy w finale pokonali reprezentację okręgu dolnośląskiego 25:11 i reprezentację zachodniopomorskiego 27:6. Ich

starsi koledzy z rocznika 1995 też odnieśli sukces zdobywając srebrny krążek, ulegając nieznacznie, zaledwie jednym „oczkiem” drużynie okręgu podkarpackiego.

Obecny na mistrzostwach dr **Zenon Jaszczur** – prezes Związku Stowarzyszeń Sportowych „Sprawni – Razem” wręczył nominację reprezentacyjną czterem zawodnikom Słupskiego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego: **Mateuszowi Żelaznemu, Robertowi**

Dębowskiemu, Adamowi Grzebińskiemu i Michałowi Lendziowskiemu. Obecnie uczestniczą oni w Mistrzostwach Świata Federacji INAS-FIDE, które w dniach 21-29 października odbywają się w Turcji.

(rym)



Trener Wiesław Romański z nominowanymi reprezentantami.

Tauron Basket Liga

Dwa mecze, dwa zwycięstwa



Rozgrywki w Tauron Basket Lidze rozpoczęły się po myśli fanów drużyny Energi Czarnych Słupsk. Podopieczni trenera Andreja Urlepa rozegrali dwa mecze i odnieśli dwa pewne zwycięstwa.

Świetna forma drużyny Energi Czarnych Słupsk w dwóch turniejach koszykarskich w Zgorzelcu i Koszalinie gdzie słupszczanie zdobyli dwa puchary za zwycięstwo, potwierdziła się w rozgrywkach Tauron Basket Lidze.

Na inaugurację tych rozgrywek Czarni zmierzyli się na własnym parkiecie z zespołem Polpharmy Starogard Gdański, odnosząc nie podlegające dyskusji zwycięstwo, dominując w trzech kwartach tego pojedynku. Starogardzianom nie pomógł nawet Cezary Trybański obyty w lidze NBA, który po 11 latach wrócił na polskie parkiety. Rzucił wprawdzie aż 22 punkty, ale to nie pomogło drużynie przyjezdnych. W poszczególnych kwartach Czarni wygrywali: 18:15, 20:11, 22:16. Oddali jedynie czwartą, w której raczej oszczędzali się, pilnując bezpiecznego wyniku. Najskuteczniejszym

graczem w słupskiej drużynie w inauguracyjnym pojedynku był Garrett Stutz, zdobywca 21 punktów. W drugim ligowym pojedynku podopieczni trenera Urlepa, pewni swojej formy, dość łagodnie potraktowali w Kołobrzegu tamtejszą Kotwicę. Szczególnie w dwóch pierwszych kwartach popełnili kilka błędów, co przypłacił porażką pierwszej połowy meczu 30:36.

Jakich atrybutów w stosunku do swoich graczy użył w szatni podczas przerwy trener Urlep, trudno powiedzieć, ale trzecia i czwarta kwarta to popis gry Czarnych. W obu gromili „Czardziejów z Wydm” odpowiednio 26:14 i 21:12 wygrywając mecz 75:62. Najskuteczniejszymi graczami w zespole Energi Czarnych byli: Michał Jankowski 20, Keith Wright 19, Roderick Trice 11 i Jordan Hulls 10 punktów.

(rym)

Ponad 30 lat w kajaku

W młodości pasją Romana Brzezińskiego były sporty wodne. Przez kilka lat uprawiał żeglarstwo. Jednak pod namową kolegi z żagłówki przesiadł się do kajaka. Na swoim koncie ma wiele sukcesów wśród amatorów.

Co sprawiło, że łódkę z żaglem zamienił pan na kajak?

- W końcówce lat siedemdziesiątych sporty wodne uprawialiśmy w Jacht Klubie przy Stoczni Ustka. Klub nie był majątny, wciąż na wszystko brakowało pieniędzy. Kolega namówił mnie abym swoich sił spróbował w kajakarstwie, zdecydowanie bardziej dostępnej konkurencji niż żeglarstwo. Uległem jego namowie i moja przygoda z kajakiem trwa nieprzerwanie od 1982 roku, czyli 31 lat.

A jaki klub reprezentuje pan teraz?

- Od wielu lat jestem członkiem Klubu Turystyki Kajakowej „Nurt” w Ustce. Jednak często na różne spływy i regaty kajakowe wyruszam indywidualnie. Jestem zaprzyjaźniony z wieloma kajakarzami z Trójmiasta, toteż często zabieram się z nimi na kajakowe imprezy. Pływam na jedyne, więc od nikogo nie jestem zależny.

Posiada pan własny sprzęt?

- Kajak i wyposażenie do turystyki mam własne. Mój kajak nie jest jak wszystkie te standardowe. Musiałem go co nieco przebudować, by dobrze spisywał się na akwenach morskich, po których często pływam. Ma lekko podniesiony dziób, by na morskich falach nie nurkował. Ma też uszczelnione grodzie, aby bezpiecznie zapakować potrzebny sprzęt i rzeczy osobiste. Jednym słowem jest to kajak skonstruowany pod moje potrzeby. Pracowałem

w stoczni więc z przebudową kajaka nie miałem problemu.

A transport?

- Jestem samowystarczalny. Kajak nad wodę transportuję swoim autem.

Uczestniczy pan w spływach rekreacyjnych czy w wyścigach o czołowe miejsca?

- Bywa różnie. Uczestniczę w wyprawach kajakowych, w regatach i spływach. Rywalizujemy również o jak najlepsze miejsce na mecie.

Odbywa się wiele maratonów kajakowych. Czy na takich dystansach też pan startuje?

- Oczywiście. Nie tylko w maratonach, ale w crossach i wyprawach również. Uczestniczyłem w bardzo trudnym crossie o długości 39 km na Jeziorach Raduńskich z kilkoma ciężkimi przenoskami o długości 3 kilometrów. W crossie tym zająłem 3. miejsce. Jednak to nie najdłuższy dystans jaki miałem do pokonania. Brałem udział w wyprawie kajakowej na akwenie morskim w regionie fińskiego Archipelagu Wysp Alandzkich. Do pokonania miałem 180 kilometrów. Ze 100 kilometrowym dystansem zmagalem się też w maratonie na Warcie z Poznania do Sierakowa. Na przełomie maja i czerwca startowałem w bardzo trudnym wyścigu ze slalomem na odcinku Poprad-Dunajec gdzie byłem trzeci. W maratonie na litewskiej rzece Ulos uplasowałem się na drugim miejscu. Bardzo dobrze mi poszło też w wyścigu „O Błękitną Wstęgę” Brdy



gdzie dotarłem pierwszy na metę. Przed laty wielokrotnie uczestniczyłem w morskich regatach Ustka – Orzechowo – Ustka oraz w spływie na Słupi na trasie Słupsk – Ustka. Wielokrotnie w nich zwyciężałem.

Czy zimą kajakarze odpoczywają?

- Nic z tych rzeczy. Chcąc być w formie rozbratu z kajakiem nie wolno brać. Nawet w lutym uczestniczyłem w zimowym spływie kajakowym po rzece Wdzie.

Czołowe miejsca w kajakowych regatach świadczą, że świetnie się pan czuje z wiosłami mimo swoich 62 wiosen.

- Formę wciąż trzeba utrzymywać, a to oznacza, że trzeba trenować przez cały rok, bez względu na porę roku. Staram się przynajmniej raz w tygodniu trenować, co najchętniej czynię na Słupi płynąc pod prąd z Zimowisk do Bydliny i z powrotem.

Dziękuję za rozmowę życząc wielu sukcesów.

Ryszard Mazur

Fot. autor

Gryf odrabia straty

Od czasu gdy Grzegorz Wódkiewicz zrzekł się funkcji pierwszego trenera IV ligowej drużyny Gryfa Słupsk, w zespole sporo się zmieniło. Drużyna zaczęła wygrywać i pięć się w górę tabeli.

Trener Wódkiewicz drużynę swojemu asystentowi Grzegorzowi Bed-

narczykowi przekazał w opłakanym stanie. Zespół zbierał porażki, zajmował dalekie 14. miejsce w tabeli. Zmieniło się. Jeszcze z rozpędu w pierwszym meczu z Bednarczykiem, gryfici przegrali z Amatorem Kiełpino 0:2 i na tym zakończyła się kiepska gra drużyny. Od tej poraż-

ki Gryf kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa. W ostatnich kolejkach odniósł ich cztery z rzędu co daje dorobkiem 21 punktów. W Słupsku kibice oczekują na kolejną wygraną swoich pupilów. Pewnie doczekają się, bo następnym przeciwnikiem słupszczan będzie Piast Czulchów, ostatnia drużyna w rozgrywkach.

(rym)



BFS Sp. z o.o.
ul. Prof. Poznańskiego 1
76-251 Kobylnica
biuro@bfs.net.pl

www.bfs.net.pl

Program Treningowy:

1. Personalizacja treningów
Maksymalnie 6 zawodników do jednego trenera
2. Treningi Motoryczne
Zajęcia prowadzone z mistrzem świata w lekkoatletyce (Tomasz Czubak)
3. Treningi Mentalne
Zajęcia prowadzone z licencjonowanym psychologiem sportu przez Polisch Soccer Skills

Wszystkich chętnych zapraszamy na dwutygodniowe darmowe treningi.

W celu uzgodnienia szczegółów prosimy o kontakt:

Piotr Górniewicz tel. 728 369 336

Naszą ofertę kierujemy do dzieci i młodzieży w wieku od 4 do 10 lat



Pierwsze zajęcia bezpłatne!

WIELKI KIERMASZ

ODZIEŻY UŻYWANEJ

BELGIA – HOLANDIA – LUXEMBURG



**TYLKO U NAS
NAJWIĘKSZY WYBÓR!**

**piątek – sobota 10:00–18:00
niedziela 10:00–15:00**

- ▶ **przyjedź do nas, a na pewno znajdziesz coś dla siebie**
- ▶ **tylko my oferujemy ogromny wybór asortymentu**
- ▶ **bezpłatny parking, przystanek autobusowy w odległości 50m**
- ▶ **sprzedaż prosto z sortowni**

Kusowo 34, 76-200 Słupsk

www.belgotexpoland.pl

**CENA ZA
1 KG
14,99 zł**